

12 marca 2008



“WSCHODNIE REGIONY NAJLEPIEJ WYDAJĄ PIENIĄDZE Z UNII”

GAZETA PRAWNA Gdzie konkretnie trafiają unijne pieniądze - na takie pytanie odpowiada przygotowany przez GP ranking samorządów, które najlepiej wykorzystują środki unijne. Od jutro co tydzień czytelnicy będą mogli dowiedzieć się, ile pieniędzy z UE pozyskała gmina, w której mieszkają, oraz jak pod tym względem prezentuje się ona w regionie. Jednak najpierw warto porównać same województwa. Jest to o tyle proste, że władze każdego z nich bezpośrednio odpowiadają za unijne pieniądze, które dostały na lata 2004-2006 w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Wydawanie tych pieniędzy musi się zakończyć w tym roku, bowiem tyle czasu dała nam Unia Europejska. Środki, których regionom nie uda się wydać, wrócą do unijnego budżetu i będą stracone. Najlepszy Wschód Problemy z tym na pewno nie będzie miało województwo podlaskie, które najlepiej w Polsce radzi sobie z wykorzystaniem unijnych pieniędzy. Na koniec stycznia tego roku region wykorzystał blisko 90 proc. ze 110 mln euro, które dostał w ramach ZPORR. - O naszym wyniku zdecydowała wysoka jakość projektów, które były składane przez beneficjentów pomocy unijnej, oraz dobre przygotowanie urzędu marszałkowskiego i urzędu wojewódzkiego do pracy z projektami i beneficjentami - mówi Wiesław Kamiński, dyrektor departamentu polityki regionalnej w Podlaskim Urzędzie Marszałkowskim. Podkreśla, że urzędnicy wkładają dużo pracy w monitoring realizacji inwestycji współfinansowanych z funduszy unijnych oraz w pomoc w ich rozliczaniu. Podobnie jest w innych województwach Ściany Wschodniej. W czołówce są województwo świętokrzyskie, lubelskie oraz podkarpackie. Różnice między nimi nie są duże. Województwo podlaskie wyprzedza świętokrzyskie o 0,2 pkt proc. - Fundusze unijne są dla nas szansą na dogonienie bogatszych regionów. Dlatego zależy nam na ich spożytkowaniu w jak największym stopniu - mówi Marcin Perz, członek zarządu województwa świętokrzyskiego. Dodaje, że jego urzędnicy uczą się tego od najlepszych. Są wysyłani na szkolenia do Hiszpanii, gdzie podpatrują, jak rozwiązywać problemy z realizacją projektów oraz nadzorem nad nimi. - Aby skutecznie wydawać unijne pieniądze, potrzebna jest dobrze funkcjonująca machina biurokratyczna - podkreśla Marcin Perz. Gorzej radzą sobie z wykorzystaniem unijnych funduszy bogatsze regiony, które od wielu miesięcy zamykają zestawienie wydawania pieniędzy ze ZPORR. Problemy z tym ma Dolny Śląsk (wykorzystał 76,7 proc. z 223 mln euro), Wielkopolska (75,6 proc. ze 196 mln euro), Śląskie (74,7 proc. z 280 mln euro) i Łódzkie (72,4 proc. ze 157 mln euro). Gorzej w bogatszych regionach Samorządowcy z tych

regionów tłumaczą swoje słabe wyniki efektem skali. Według nich dostali oni więcej pieniędzy niż pozostałe regiony i to powoduje, że wolniej je wydają. Jednak dużą alokację uzyskało także województwo lubelskie (201 mln euro), a udało mu się wydać już prawie 85 proc. środków. Outsiderem jest Mazowsze, które jako jedyny region wydało mniej niż 70 proc. pieniędzy, które otrzymało z UE. Jak mówi Piotr Wierzbowski z mazowieckiej jednostki wdrażania programów unijnych, przyczyną słabego wyniku województwa jest konieczność uzyskania przez urząd, którego jest wicedyrektorem, akredytacji, niezbędnej do dystrybucji funduszy unijnych. – Jednostka powstała w lecie ubiegłego roku i przejęła wdrażanie części środków ze ZPORR. Spodziewam się, że potrzebną akredytację uzyskamy w przyszłym tygodniu – mówi Piotr Wierzbowski. Nie oznacza to, że kilka ostatnich miesięcy zostało straconych. Jednostka wypłacała beneficjentom dotacje ze środków urzędu marszałkowskiego. Chodzi o kwotę kilkudziesięciu milionów złotych, która poprawi wynik regionu po przyznaniu akredytacji. Społeczne trudności Samorządowcy są grupą, która ogólnie najlepiej radzi sobie z wykorzystaniem unijnych funduszy. Realizowany przez nich program – ZPORR – jest najlepszy pod względem tempa, w jakim unijne pieniądze trafiają do beneficjentów. Średnio wydano z niego już 3 z 4 złotych, które dostaliśmy z UE. Mimo to w ramach ZPORR problemem jest wydawanie środków przeznaczonych na rozwój zasobów ludzkich i działania społeczne. Do beneficjentów trafiało niecałe 57 proc. z 1,7 mld zł przeznaczonych na ten cel, a części regionów nie udało się jeszcze wydać nawet połowy, które dostali z Unii Europejskiej. MARIUSZ GAWRYCHOWSKI
mariusz.gawrychowski@infor.pl OPINIA EWA WNUKOWSKA Dyrektor departamentu wdrażania programów rozwoju regionalnego w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Nie mamy problemów z realizacją projektów społecznych w ramach ZPORR. Działania, które finansujemy w tym programie z Europejskiego Funduszu Społecznego, mają niższy poziom płatności w porównaniu z działaniami finansowanymi z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, gdyż są bardziej skomplikowane we wdrażaniu i jest ich o wiele więcej niż twardych projektów. W projektach finansowanych przez EFS występuje również system płatności zaliczkowych, a następnie ich rozliczanie fakturami. Należy także pamiętać, że beneficjenci niechętnie podchodzą do występowania o płatności pośrednie w czasie trwania projektu. Wolą jednorazowo złożyć wniosek o płatność końcową.